

Kim Dzong Un zakazał popełniania samobójstw

8 czerwca 2023

Komunistyczni przywódcy wiedzą, jak uszczęśliwiać swoich obywateli. Kim Dzong Un na przykład bardzo szybko zareagował na wzrost liczby samobójstw w Korei Północnej i zakazał odbierania sobie życia. Cyk i po problemie.

„W Korei Północnej istnieje wiele wewnętrznych czynników niepokoju, spowodowanych codziennymi trudnościami, z którymi borykają się ludzie” – powiedział rzecznik Narodowej Służby Wywiadowczej Korei Południowej.

O ok. 40 proc. wzrosła liczba samobójstw popełnianych w Korei Północnej w tym roku. W mieście Chongjin i hrabstwie Kyongsong odnotowano tylko w tym roku, który dobija przecież dopiero do połowy, już 35 samobójstw.

„Pomimo polityki zapobiegania samobójstwom, ratyfikowanej przez Sekretarza Generalnego, urzędnicy nie byli w stanie wymyślić odpowiedniego rozwiązania, która zmniejszyłoby skalę tego problemu. Większość samobójstw była spowodowana skrajnym ubóstwem i głodem, więc nikt nie może teraz wymyślić środka zaradczego” – mówi jeden z północnokoreańskich urzędników.

„W mieście Hyesan 10-letni chłopiec mieszkał z babcią po tym, jak jego rodzice umarli z głodu. Tak naprawdę jednak matka i ojciec odebrali sobie życie, jedząc trutkę na szczury” – relacjonuje.

Na szczęście odpowiedni sposób na zapobieganie odbieraniu sobie życia wymyślił światły przywódca narodu – Kim Dzong Un. Komunistyczny dyktator stwierdził, że samobójstwo to „zdrada przeciwko socjalizmowi” i zakazał odbierania sobie życia.

W komunizmie wszystko jest prostsze – można zlikwidować ustawą

ubóstwo, zakazać ludziom popadania w depresję i popełniania samobójstw. Na papierze można rozwiązać każdy problem!

Autorstwo: SG

Źródło: NCzas.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Według uciekinierów z KRLD, w państwie tym istnieje odpowiedzialność zbiorowa. [„Uciekinierzy z Korei Północnej \[...\] mówią o istnieniu obozów pracy i obozów koncentracyjnych](#), w których przebywać ma od 100 do 200 tysięcy obywateli (ok. 0,85% ogółu ludności). [...] Do tego typu obozów trafiają głównie osoby skazane za domniemane przestępstwa polityczne. W ramach odpowiedzialności zbiorowej do obozów zsyłane są całe rodziny. Nie wolno im zawierać małżeństw, są pozbawieni kontaktu ze światem zewnętrznym, a o jedzenie muszą zadbać sami – żywią się tym, co im samym uda się wyhodować”. Jeśli uznano samobójstwa za „zdradę przeciwko socjalizmowi”, czyli za „przestępstwo polityczne”, kary za samobójstwa mogą spaść na krewnych samobójców. Problemu to nie rozwiąże, a raczej go nasili.